



XXVII. rok istnienia

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

„Szczutek“ wychodzi od roku 1868.

Prenumerata wynosi:

całorocznie . . . . 10 zł.	éwierórocznie . . . 2 „ 50 ct.
półrocznie . . . . 5 „	miesięcznie . . . . — „ 85 „

Numer pojedynczy kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracji „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3., we wszystkich księgarniach, Agencjach dzienników i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować:

Redakcja „Szczutka“ ulica Karola Ludwika 3.

OGŁOSZENIA przyjmuje we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3. po 6 ct. za wiersz jedno szpaltowy lub jego miejsce a nadesłane po 30 ct. od wiersza. — W Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four; Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas-Walfischgasse 10. Rudolf Mosse, Seilerstädte 2: A. Oppelik, Grünanger gasse 12; M. Dukes Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11. i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Daube & Comp. — W Warszawie: Reichman, & Frendler.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem:

Administracja „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

## Przestrogi.

Taki już mądry chociaż taki młody,  
Tak otumanić potrafił narody,  
Że się raz luźno przeszedł po ulicy,  
Raz osobiście kupił rękawicy,  
Cały świat krzyknął: Jaki postępowy!  
Jak liberalny rosyjski car nowy,  
Jaki szlachetny i pełen ludzkości!  
A on się w duszy śmiał z tej naiwności.  
Moskałom czapki same z głów spadały,  
Kolana gięły, usta otwierały;  
Na takie dziwo: że car bez ochrony —  
Sam na ulicy! bez wojska obsługi  
Chodzi jak człowiek — car po Bogu drugi!  
Przestań się dziwić ludu zagadniony  
Twój car się przydał do batuszki swego  
I do pradziada „Nezabuwanego“,  
Którego imię nosi, dla was święte,  
Będzie wam deptał karki wasze zgięte,  
Tylko że może zawadzi o który

Zwolniejszych karków i — złamie pazury  
Albo na twardszym nogę złamać może  
Któż za wypadek odpowiada? Boże!  
Bo niebezpieczne są takie ćwiczenia,  
Po cudzych karkach. A jeszcze groźniejsze  
Są jak wiadomo — zbyteczne ciśnienia;  
Bo powodują atak wybuchowy,  
I, rozsadzają. — Szkoda młodej głowy!  
Takie to dziwne czasy teraźniejsze.  
Więc młody carze porzuć tę zabawkę!  
Przestań uciskać człowieka sumienie,  
Wspomnij śmierć dziadka i ojca cierpienie,  
Kibitki swoje poszlij już w odstawkę.  
Ty katolickich księży przymusowo  
Nie wywoź kędy Wolgi szumią fale  
Kędy się piętrzą syberyjskie lody  
Bo może właśnie ich wymowne słowo  
Wniesie tam iskrę i ogień zapali  
Najgroźniejszego ci, ducha swobody.



## Rada dla rady.

Śliczny projekt miejska rada  
Do obrad przedkłada:  
By na lat sześć radni znani  
Byli wybierani!

Myśl to piękna — lecz niezdrowa  
Dla cnych rajców Lwowa  
Na brak których w radnej sali  
Prezes wciąż się żali!

Ten przystaje po wyborze  
Na samym honorze —  
Na sali go nieznajdziecie  
Przez całe trzylecie!

Inny, niby skrupulatny  
Choć za to niepłatny,  
Wpadnie — przejdzie się na sali  
I niknie w oddali!

Ileż trzeba to odwagi  
Do tak prostej blagi!  
A tu nieraz ważne sprawy  
Muszą iść w odstawy!

Brak kompletu! — prezes woła,  
Gdy patrzy dokoła,  
Kiedy garstka ojców miasta,  
Po sali się szasta!

Więc gdy na przepisów zmiany,  
Teraz kreślą plany,  
Może zdrowo nie pojęte  
Zostaną pojęte:

Każdy radny po wyborze  
Urlop już wziąć może,  
Nosić tytuł rajcy miasta,  
No — i na tem basta!

Obowiązków żadnych zgoła,  
Bo za co mozoła . . .  
Tylko czasem gdy porady  
Lub jakie objady,

Ma osoby swej nieskąpić,  
Z medalem wystąpić! . . .  
Że taki statut istnieje,  
To już znane dzieje —

Wszak na sejm posłowie, sporo  
Urlopów też biorą!  
Lud śląc ich na sejm do Lwowa,  
Tak wierzył w ich słowa —

A ich pierwsze tu działanie:  
O urlop podanie!  
Gdy spełnianie obowiązku  
Z urlopem jest w związku,

Więc lepiej nie émie nikomu  
Lecz zostać w domu!

Czyż nie piękne to przykłady  
Dla szanownej Rady?  
Wiercie — moja rada zdrowa  
Dla cnych rajców Lwowa?

*Szach-mat.*

## Przemiana materji.

(Przy I. rigor: lek.)  
Może autentyczne.

*Profesor fizjo'ogii:* — Więc jak sobie pan  
przedstawiasz tę „przemianę materji“?

*Rygorozant:* — Jest to, krótko a węzłowa-  
to, proces, toczący się w ten sposób:  
ja przynoszę krawcowi materję, on  
ma z tego zrobić garnitur. Tymczasem  
on to zastawia, i garnituru mi nie ro-  
bi. Ja się doń zjawiam, besztam, obie-  
cuję skarżyć, więc on dla świętego  
spokoju odkupuje mi inną, nierównie  
gorszą materję, i... stała się prze-  
miana materji.

*T. P.*

## JUBILEUSZ

ochotniczej straży pożarnej we Lwowie.

Hej strażacy w imię Boga  
Gdy pożarna bije trwoga  
Spieszcie w ogień i płomienie  
By ocalić ludzkie mienie.

Jubileusz już się zbliża,  
Wytrwaliście tyle lat,  
Lud przed wami czoło zniża,  
Gdyż chronicie go od strat.

Bo i paupry już wołają,  
Że nie dacie palić się,  
Że strażacy przeszkadzają  
Widowiskiem bawić się.

Gdy Hryniewicz naprzód spieszy,  
Kostiuk w tyle nie zostaje,  
Praun na czele dziarskiej rzeszy  
Także gasić nie przestaje.

Więc gdy Bruno z Janem społo,  
Po ówieré wieku z chlubą trwają,  
Jubileusz czcząc wesoło  
I drugiego doczekają.

## Nieporozumienie.

- (nieśmiało) Proszę tatki na stronę.
- Po co? Wstydzisz się mówić przy wszystkich? Co chcesz, gadaj!
- Chciałem tatki.. prosić.. na stronę, bo ja... potrzebuję...
- No to idź, ja cię nie trzymam.
- Ale nie... tylko mi pękła na skrzypcach strona... więc...
- Chciałeś pieniędzy na stronę?
- Taak! dziękuję tatce.

*T. P.*

## Imci Pan Onufry



Człek si do polityki nia misza ale jakim w niedzieli na ratuszu usłyszał i namacalni ogłondał jak ta wasza wolność wyglonda, tom si zaraz zabrał i poszedł do Naftuły. Jakem przy piwie kumowi o tej wolności waszej opowiadał, to kum si dziwował co woni chcom takij wolności słowa, coby im wolno było wszyckich kunirować taj paplurzyć co z nimi niechcom kumpanować.

Jakiś widać jinteligentny wobywateľisko kazał sy dać głos i powiedział co pan Liwakowski przerwał w koli solidarność, ja co prawda nie znam co to je — ja tylko znam że koło si składa z głowy, sprychy i dzwona i boks albo rury i jak si zepsuje sprycha abo rura to si wyrzuca sprychi na spaleni a rury do kaszta i daje si inakszy nowy zdrowy i koło je na nowo dobry. Była ci tam dobra hryja jak zaczęli wrzeszczyć: „A to co za jeden! wyrzucić go! odebrać głos, un nie zna si na parlamentarności, to si tylko brawo biji i krzeczy niech żyje pan Liwakowski, ali żaden interpalacyi, my tego nie lubimo!“ A pan Le-german krzyczał: „Dajcie mu gadać a



ja mu potem dam bobu.“ I pan Liwakowski si na niego rozgniewał, bo krzyczał na cały garło: „Gródek, Zarwanica czy Targowica.“ Mnie si zdaje że panu Liwakowskiemu si zdawało, że jest w Gródku na jarmarku czy na targowicy.

Słyszy co przyjaciele Liwakowskiego robio nowy zgromadzenie na Łyczakowi w hotel Laus, a to dla tego ażeby pan Liwakowski i przyjaciele mieli wolność słowa.

Program je taki: Kum Gołąb pojedzie swoim wózkim i przywiezie pana Liwakowskiego, w sali już będzie czekać grono dam z panią Skorobeką na przodzie i pani Skorobeka w imieniu wszystkich dam łyczakowskich wywita pana Liwakowskiego i wsadzi mu w renki bukiet duży z samych łyczakowskich kwiatków. Młodzież odśpiewa zamiast kantaty kilkanaście łyczakowskich krakowiaków a potem kum Gołąb wypowi wstępne słowo na samym ostatku, taj tylko.

## Z teatru.

Jest naszym obowiązkiem czeić mężów zasługi, Chociaż nas od nich dzieli lat szereg — wiek

[długi,

Bo tem składamy dowód pamięci — wdzię-

[czności,

Dla tych, co pracowali niegdyś dla przyszłości!

A przecież — jakie smutne czyniły wrażenia,

Dwa w cześć Bogusławskiego dane przedsta-

[wienia!

Bo chociaż gra wyborną była — śpiewy śliczne,

To przecież audytoryum tak było nieliczne!

Jak zmienny gust i zdanie ma nasza publika—

Czyż może operetki brak już ją dotyka —

A tytuł na afiszu poważny nie cieszy

Że nawet na „Dwór straszny“ z Myszugą nie

[spieszysz?

Z tego się taki daje wyciągnąć sens zdrowy:

Chcąc gości mieć na wieczór jubileuszowy,

Należy grać „Helenę“ — albo „Gasparone“,

A kasy powodzenie będzie zapewnione.

Szach-mat.

## Niecierpliwy.

Ojciec: No, dziś przecie ubezpieczyłem się na życie. Popłacę te lat kilkanaście, ale zato po mojej śmierci dostaniecie oboje z matką ładny grosz.

Syn: (wzdychając): — Eh! mocny Boże! kiedy to tam nastąpi!...

T. P.

## Z Krakowa.

„Synem szczęścia“ zwano go ogólnie —  
Szczęśliwych chwil miał też bez liku  
Tu i owdzie jednakże szczególnie  
W noc przy zielonym stoliku!

Raz jednakże „pech“ przyszedł na niego,  
Gdy szczęście było w złym humorze —  
W grze odkryto coś nielegalnego —  
Rycerz chciał drapnąć przez morze!

Snać fortuna kataru się bała,  
Przez morze się zrzekła wycieczki —  
Zresztą, przez Hamburg droga za śmiała,  
Z władzą tam często są sprzeczki...

Policya w miejsce szczęścia bogini,  
Dziś w swoich objęciach go ścisła — ...  
A on starania pewnie poczyni,  
O zmianę z Pechem nazwiska!

Szach-mat.

## Życzenia od firm.

Wobec praktykowanego zwyczaju używania jako biletów wizytowe biletów „firmowych“, co jest także pewnym rodzajem reklamy — otrzymał p. Iks, mający liczne, choć nie bardzo fortunne znajomości, w dniu imienin i w nowy rok wiele życzeń od różnych kupców przemysłowców itp. Między innemi widzieliśmy w koszyczku następujące:

„Życzenia noworoczne!“

Janos Magyar,  
fabrykant prawdziwej bryndzy węgierskiej.

\* \* \*

„Sto lat życia jeszcze życzę przy imieninach.“

Wojciech Panewka,  
maszynista z przyrzędu Tallard'a.

\* \* \*

„Serdeczne życzenia z okazji nowego roku.“

Z. Dzieralski.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy. Urządza pogrzeby od najtańszych do najwspanialszych.

\* \* \*

„Z powinszowaniem imienin“

Juda Hering  
Krakowska fabryka moskali i innych delikatesów rosyjskich.

\* \* \*

„Na dzień imienin życzę, ażeby W. Pan miał dużo psów.“

Jakób Stryczek,  
oprawca miejski i dyrektor zakładu obserwacyjnego dla psów

T. P.

## Wlazł.

(Warianty znanej piosenki, z okazji zbliżających się miodowych miesięcy u kotów.)

Wlazł: kotek na płotek i mruczy,  
Bo kotka po dachach się włóczy.

Wlazł: djabeł wdowcowi do głowy,  
I znowu się się żenić gotowy.

Wlazł: facet facetce na odcisk,  
A ona go z bólu chlast raz... w twarz.

Wlazł: złodziej spokoju do kasy,  
Bo pani wyprawia „hałas“

Wlazł: medyk dziewczynie do serca,  
I coraz się głębiej tam wwierca.

Wlazł: kłosik na trawie do dolka...  
Nie depczcie bezmyślnie fijołka!

T. P.



Aron. Mojsze jak ty możesz szu w twoich latach, co ty jesteś, jeszcze żenić i do tego jeszcze z taką młodą panną.

Mojsze. Przepraszam, przeci ona nie jest młodszą jak moja niboszczka żona była — kiedy szim z ni przed 25 lat użenił.



# NA BALU.



- Brrr! Ależ to sobie porządnie brzydka ta panna, która tańczy z tym facetem!
- Ale za to ma gruby posag.
- Bój się Boga przedstaw mnie!

## KRAKÓW W XIX. WIEKU.

Wolno miastu Peszt mieć tak bliskiego sąsiada jak Buda, to wolno i Krakowowi sąsiadować nie tak „o mie-dzę“, jak o Wisłę z Podgórzem. Że te dwa miasta do dziś się nie połączyły, by stanowić jedną całość na mapie i politycznie, to podobno przypisać jedynie można strasznej ich rywalizacji w rozwoju i postępie. Natomiast mieszkańcy tych miast myślą i dążą inaczej, wobec czego ułatwienie komunikacji stało się koniecznym i... rzucono przez Wisłę most „pojednania“ (wcale trwały dotąd, jak na dzisiejszy sposób budowania)...

Są ludzie, którzy nie lubią się w swojej wsi „żenić“, ale brać cudzoziemki, dla takich więc to bliskie sąsiedztwo Krakowa z Podgórzem jest bardzo na rękę. I w ogóle niejeden Krakowianin i niejedna Krakowianka ma „swojego ideała“ w Podgórzu i odwrotnie. Więc po moście pojednania ustawicznie wędrują (podczas wiatru o wiele szybciej) tysiące westchnień i setki przesyłek mniej lub więcej wartościowych („zależy od okoliczności“)...

A jeżeli, zwłaszcza przed nadchodzącymi świętami głównymi wyludnia się z gospodyń Kraków, a przeludnia Podgórze, choćby tylko przez parę godzin dziennie, „to tania, a przednia mąka“ podgórska jest owym tak silnym magnetysem wyciągającym z domu nasze gospodie, nawet podczas kolosalnej szarugi, ku zgorszeniu trzewików i spódnicek. Każda, choćby się na tych przedświątecznych sprawunkach najwięcej nawet orznęła, wraca z Podgórza rozpromieniona szczęściem, a za nią objuczona i we czworo pokrzywiona służąca. I chętnie poddają się „zewnątrznemu“, czasem mniej przyzwyczajonemu badaniu „cerberów“ mostowych alias strażników akcyzowych, którym się wiecznie zdaje, że na to są o wiele od męskich przestrojniejsze ubiory kobiece, aby w nich można wygodnie przemycać macherzyny ze spirytusem. Dlaczego zaś ci panowie nie czepiają o opłatę akcyzową tych, którzy się koło nich toczą ze ze swoją macherzyną żołądkową, nie raz ponad brzegi przepełnioną spirytusem, tego ponoć nie każdy świadom być może.

„Suum cuique“... więc i o Podgórze u słów kilka. Sławnie oświetlone... podczas pełni księżyca, sławne z tanich mieszkań, taniego mięsa i jeszcze tańszej mąki, jest ono w trzecie święto

Wielkiejnocy Mekką, do której dąży przeważna większość mahometan - krakowianów... z pełnymi kieszeniami suchych jak kamień bułek, ewentualnie okruszków ciast świętalnych, (często cuchnących) jaj „na twardo“, aby u stóp świątyni Benedykta\*) stanawszy, wśród okrzyków nie „allah!“ ale „górá panocku!“, ugadzać w głowy pauprów pod górą stojących, żadnych „panem et circenses“. Skoro „vox populi vox Dei“ więc dla zaspokojenia tego „vox“ i cyrk, tak zwany „wędrowny“ produkował się na „rękawce“.

To zuchwałe rzucanie darem Bożym miało zrazu uczciwy cel dzielenia się z bliźnim biedakiem tem, co się już przez święta do brzucha nie zmieściło i odbywało się z początku w sposób więcej przyzwoity i ludzki. Ale pokolenia późniejsze rozszerzając coraz więcej różne zwyczaje „religijne“ (?), zaczęły i „święcone“ coraz wspanialsze urządzać. Dowodem gościnności jest zatem przez „wielkanocne święta“ stół zastawiać jajami, kiełbasami, serowcami i t. p., a dowodem znajomości form towarzyskich: jeść to wszystko, gdzie się tylko do domu przyjdzie. Stąd najdalej w trzecim dniu święconego katzenjammer i rozgoryczenie do świata i ludzi. Nuże więc naśladować

\*) Na górce, gdzie się odbywa „rękawka“, jest mały kościółek św. Benedykta.



Objąwszy z dniem 1. stycznia 1895. we własny zarząd

# „HOTEL EUROPEJSKI“

we Lwowie plac Maryacki

mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szanownej P. T. Publiczności zapewniając, że usilnem naszym staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

We Lwowie dnia 1. stycznia 1895.

Z wysokiem poważaniem

**Albert Szkowron i Spółka.**

właściciel Hotelu Europejskiego.

**Pokoje od 80 ct. począwszy.**

anarchistów i rzucać bomby sporządzane z bułek, jaj lub nawet ziemniaków, czemu policja nawet nie przeszkadza wcale ba nawet orkiestra wojskowa przed świątynią Benedykta przygrywa „najulubieńsze utwory“ (jak: Fischerin, du kleine“, „Gigerl fein“ etc.). Zmachany wyrzucaniem pocisków, dowleka się każdy z tej „rękawki“ do mostu podgórskiego, gdzie gościnny tramwaj otwiera mu podwoje i za jakie trzy kwadransy, z trudnością przepychając się przez gromady pieszych, wysadza go na „rynku głównym“.

Utarta droga z Podgórza do Krakowa prowadzi przez Kazimierz. Zdaje się, że założyciel tegoż, „Król chłopków“, spodziewał się po mieszkańcach nierównie wcześniejszego przystosowania się do Krakowian, w myśl przysłowia „jeżeli wejdziesz między wrony“... Jednak, jak do dziś, po tylu wiekach muszą jeszcze geografowie, etnologowie i inni badacze uważać Kazimierz, za część Palestyny. Koloniści palestyńscy z nadludzką wytrzymałością zachowują tu swą odrębność i cechy narodowe, i chcąc poznać ich „ziemię obiecaną“ w całym jej uroku, wystarczy, miast tak daleko podróżować, przejść się na Kazimierz. Wrażenia tam odniesione zdolają natchnąć do napisania „sonetów“... autisemickich.

Chociaż na Kazimierzu powietrze przepełnione jest wonią śledziówki, jednak nie tylko ten artykuł spożywczy tu „en gros“ i „en detail“, (to znaczy cały śledź lub „na kawalki“), sprzedają. Tu w ogóle handel kwitnie, w całej pełni. Klasy uboższe i ci którzy mają wstręt do chrześcijańskich firm, garną się tłumami na Kazimierz po różne towary, bo dostaną „fein gatunek“ tanio, nawracają się śledziówki nasłuchują narodowego żargonu, który do porozumienia się wzajemnego dla personelu sklepowego służy lepiej, jak wszelkie t. w. „klucze“ i „znaczenie“ towarów. Pp. kupcy, sprzedający tu bławy i złotogłowy, jakich nie masz nigdzie, pierwszy raz widząc w sklepiu klientkę, choćby o mil kilkanaście przybyła, nazywają ją odrazu „znajomką“, której siostra lub bratowa „właśnie dziś kupowała tysz u mnie“

W dzień sobotni i narodowe święta Kazimierz nie do poznania, jakby wszystko wymarło. Miast tych przesuwających się w inne dni tłumów, spotkasz tylko tu i ówdzie postać, przesuwającą się do „templum“ z księgą pod pachą, a panującą ciszę przerwie co 10 minut dzwonek przejeżdżającego tramwaju, pustego, bo to dziś sobota...

Nieraz spotkać się można z fraze-sem, że Kazimierz, to „ziemia mogił“,

podobnie jak Ukraina. Nie jest to bezpodstawne. Między ludem bowiem przecho-wuje się podanie, że w Kazimierzu dawniej w dni świąteczne toczyły się, przy dźwiękach muzyki, straszliwe bójki milicyi, zaopatrzonej w „przeoczas“, z „cywilami“, do których powód dawała, jak zwykle... kobieta (fulgo „holka“). Bójki te dawały wojakom sposobność osławiania się z widokiem krwi, dawały sposobność ćwiczenia się w używaniu broni na prawdę, miały więc w sobie więcej dobrego, jak „maniebry“. Ustało to potem, bo komenda zabrania synom Marsa wstępu na Kazimierz, chyba po ważnym interesie, i to wydaje na to „bilet wstępu“, a na wylamujących się z pod tego rozporządzenia wysyła patrole. Więc pokolenia młodsze żyją tylko wspomnieniami, a w handelku „pod barankiem, co skoknił“ lub „pod huzarem u Iciego“ naoczny świadek lub uczestnik z owych bójek, przy kieliszku piękne gwarze rozpowiada młodym, jak się to tu dawniej bawiali ojcowie nasi... „Sic transit gloria“.

Z okolic położonych nad Wisłą, Rybaki i Zwierzyniec godne są wzmianki. Wszyscy mieszkańcy Rybaków pomieścili się w kilkunastu domkach, prastarej konstrukcyi.

C. d. n.



Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga

**P. Reussnera:**

## NAJLEPSZA METODA

do nauczania się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ich miesiącach, po angielsku w 24-ich lekcjach. Cena metody niemieckiej: Kurs I. 85 ct. Kurs II. 2 zł. 25 ct. Komplet (oba kursa) tylko 2 zł. 80 ct. Metoda angielska z wymową: Kurs I. 1 zł. 7 ct. Kurs II. 1 zł. 70 ct. Komplet oba kursa i Przewodnik dla podróżujących do Ameryki 2 zł. 40 ct. Najlepsze Elementarze Polsko-Niemieckie z wymową i z wzorkami pisma po 50, 28 i 14 ct.

Skład główny w księgarni

**Seyfarta i Czajkowskiego**

we Lwowie, Rynek 24.

Znana od lat wielu c. k. uprz. rafinerya spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

**FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU**

**JULIUSZA MIKOŁASCHA NASTĘPCÓW**

WE LWOWIE

## JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rozolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krajowe specjały, jak: „Narodówka“, „Dziennik“, „Szezutek“, „Karpátówka“, „Djabel“, „Pomarańczowa“ niesłodzona, „Ratafia“, „Dereniówka“ i t. d. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone.

Jedyne źródło w kraju dla Pp. aptekarzy do pobierania, alkoholu absolut i najezyściejszego spirytusu do celów leczniczych wolnego od podatku i już opodatkowanego.

Prawdziwy Wyskok octowy najsilniejszy, zdrowiu nieszkodliwy gdyż niewyrabiany z esencji octowej.

Skład dla miasta Lwowa: ulica Kopernika l. 9.

i w Głównym składzie Wód mineralnych J. Jollesa, ulica Karola Ludwika l. 29.

## Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890

wydaje

**4% ASYGNATY KASOWE**

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

**3½% ASYGNATY KASOWE**

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

**DYREKCJA.**

Przedruku nie płacimy.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

## PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszczyć krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarczałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruźlica: osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w Paryżu: Faubourg Saint-Denis, 147.

Wyborne, znane z jak najlepszej strony

**MARKI**

## Szampana

c. k. nadwornego dostawcy

**Brüder Kleinoschek**

w GRACU

do nabycia we wszystkich handlach.

## „GAZETA NARODOWA“

wychodząca codziennie nie wyłączając niedziel i świąt

o godzinie 8. rano

kosztuje:

	we Lwowie:	na prowincyi:
miesięcznie . . . . .	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie . . . . .	4 „ 50 „	6 „
półrocznie . . . . .	9 „ — „	12 „

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie bezpłatnego wypożyczania książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

W fejletonie wychodzi najnowsza powieść br. Hagenowej pod napisem: „Szalone serca“, której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie.

Nadto mają następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny „SZCZUTEK“, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko 35 ct., kwartalnie 1 zł.

b) mogą otrzymywać „Bibliotekę powieściową „Gaz. Nar.“ wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct. W „Bibliotece powieściowej“ rozpoczyna się właśnie powieści „Przeciw Prądowi“ Waleryi Marrené. Zeszyty za kwartały ubiegłe zawierające powieść Greybnera p. n. „Pan Wyreba“. „Jedyny brat“ Heimburgowej i nowele Sewera: „Maciek w powstaniu“, „Na pobojuwisku“ i „Pamiętnik Maniusi“ dla pren. „Gaz. Nar.“ są, o ile zapas wystarczy, do nabycia po 10 ct. za zeszyt dwuarkusowy.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści: Rodziewiczówny „Jaskółczym szlakiem“ (tom obejmujący 23 arkuszy druku) 50 ct. — Głizowskiego „Jelena“ 30 ct. i „Dwie nowele“ 25 ct. (bez przesyłki pocztowej).



# Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

## akcyjn. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety  
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie  
licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane
- 5 % „ „ bez premji
- 4 % „ Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % Banku krajowego
- 4 % listy Banku krajowego
- 5 % obligacye komunalne Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % „ kraj. gal. koronową
- 4 % „ propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowiną
- 4 1/2 % „ węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie obligacye indemnizacyjne

i wszelkie renty austriackie i węgierskie  
które to papiery Kantor wymiany Banku hipo-  
tecznego zawsze nabywa i sprzedaje  
po cenach najkorzystniejszych.

**UWAGA:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od  
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne  
miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony  
za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejseo-  
we, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-  
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które  
sam ponosi.

Handel założony w r. 1789.

GŁÓWNY SKŁAD

Herbaty chińsko-rosyjskiej

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej

**HERBATY CZARNE**

aromatyczne, silnie naciągające:

Congo Nr. 1	1/2 Kilo	zł. 1 ct. 90
Souchong Nr. 2	„ „	2 „ 30
Souchong, zbioru majowego wy- borna, powszechnie lubiana	„ „	3 „ —
Congo Kaisow, najprzedniejsza	„ „	4 „ —

**HERBATY z KWIATEM**

aromatyczne, jasno naciągające:

Pecco Nr. 3.	1/2 Kilo	zł. 2 ct. 80
„ przednia Nr. 4	„ „	3 „ —
„ najprzedniejsza Nr. 5	„ „	4 „ —
„ karawanowa	„ „	5, 6 i 8
„ żółta	„ „	3 i 4 —

Najlepsze okruchy herbaciane pół Kilo złr. 1.50, 1.80 i 2.30

Vero Cognac. Rum Bremski.

# Albert Szkowron

Skład towarów kolonialnych Herbaty,

Owoców południowych, delikatesów

i Win

We Lwowie pl. Maryacki 1. 7.

Towary w pierwszych gatunkach. — Ceny umiarkowane.



# Z CHWILI.



Zimowe Steeple-chasse.